

Kraków 15.05.1987r.

Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków  
Krakowa

KOMITET OPIEKI

HAD KOPCEM JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

ul. św. Józefa 12, tel. 22-53-00

31-013 Kraków

PKO NR 35510-10764-132

„dla Komitetu IP”

Do aktualnych i byłych PT Członków

Komitetu Opieki nad Kopcem J. Piłsudskiego

oraz osób i instytucji współpracujących

L.dz. 54/87

Konflikt personalny w łonie Komitetu dobiegł końca i pora rzeczowo prześledzić jego poszczególne udokumentowane fazy. Obraz był bowiem i jest nadal zaciemniany licznymi listami, oświadczeniami i memoriałami, rozsyłanymi od grudnia 1986 przez różne osoby /w tym byłych członków Komitetu/ i podpisywanymi bezprawnie w imieniu Komitetu lub jego Prezydium.

Konflikt, który stał się głośny także poza Komitetem, Towarzystwem i Krakowem, rzucając cień na nasze środowiska, był- co wielokrotnie podkreślał Prezes Towarzystwa- wyłącznie konfliktem personalnym z mgr Krystianem A. Waksmundzkim, nie zaś sporem władz Towarzystwa z Komitetem czy jego dawnym Prezydium.

### I. Geneza konfliktu i jego narastanie

Podłożem konfliktu były konkretne zarzuty, stawiane na piśmie od 1983 przez wielu członków Komitetu mgr Waksmundzkemu jako przewodniczącemu Komitetu. A oto lista najważniejszych zarzutów /wszystkie z czytelnymi podpisami i wyraźnymi adresami autorów/, z którymi w całości zapoznać się można w Sekretariacie Towarzystwa od wtorku do piątku w godz. 10.00-14.00 :

- zabór mienia /medale, książki, gazety/ Zofii Bigaj: oświadczenie pisemne poszkodowanej z 5.III.1985 i z 17.IX.1986;
- zabór wartościowych pamiątek po śp.płk Józefie Herzogu na szkodę Alicji Kwapien: ośw.pis.poszk. z 20.X.1985 i z 20.X.1986;
- sprzeniewierzenie kwot w walucie obcej, przekazanych przez płk Herzoga oraz pokątna sprzedaż darów: ośw.pis.Władysława Mrowca z 24.X.1986;
- zabór pamiątek belwederskich po Marszałku: pismo płk St.Rutkowskiego z 26.IX.1986;
- zabór mienia /worki z bielizną, odzieżą, lekarstwami/ oraz rękopisów wspomnień na szkodę mjr Władysława Jachniaka: ośw.pis. poszk. z 21.VII.1983;
- niezwrócenie znacznej kwoty wydatkowanej przez Jana Ubika na wykonanie tablicy Legionów pod Tymbarkiem: ośw.pis.poszk. z 19.III.1986 i z 28.X.1986;
- zniszczenie materiałów budowlanych zakupionych do odnowy Kopca przez Władysława Zielskiego: ośw.pis.poszk. z 14.V.1986 i 28.X.1986;
- zabór cennej książki Marianowi Barbachowi: ośw. pis.poszk.z 22.II.1986;
- oszczercze pomówienie w sprawie Marszu Szlakiem I Kompani Kadrowej w 1984 w liście do gen. M.Boruty-Spiechowicza i w "Sowińcu" z 1986;
- publiczne zniesławienie 103 uczestników powyższego Marszu: ośw.pis.Roberta Kulaka/18.XI.1985/, Krzysztofa Nowakowskiego/12.IX.1985/i 10.XI.1986/, Wojciecha Pęgla /17.IX.1985/;
- zniesławienie p.Kazimierza Międzybrodzkiego: ośw.pis.z 12.I.1987.



Te i inne zarzuty napływały od kilku lat i mgr Waksmundzki był z nimi zapoznany przez Prezesa Towarzystwa. Prof. Jerzy Wyrozumski wielokrotnie prosił go o stosunkowanie się do nich dla dobra Komitetu, co pozostało bez odpowiedzi. Powodowało to ochładzanie stosunków Wydziału z mgr Waksmundzkim, lekceważącym wyrażne polecenia władz Towarzystwa, dzięki któremu Komitet istnieje i realizuje nieprzerwanie swe regulaminowe cele od 23.VI.1980.

Osoby stawiające zarzuty były przedstawiane przez mgr Waksmundzkiego w trakcie śródownych zebrań jako przeciwnicy Komitetu i Idei, której on służy oraz wielokrotnie zniesławiane. Nigdy mgr Waksmundzki nie przedstawiał treści zarzutów lecz operował ogólnikowymi stwierdzeniami o zagrożeniu płynącym z wiadomego źródła, o zainteresowaniu się Komitetem wysokich organów władzy, o gromadzących się "czarnych chmurach" i o rosnącej paranoi politycznej, co musi spowodować wewnętrzna konsolidację i bezwzględne posłuszeństwo przewodniczącemu. Na pytania o konkretną treść zarzutów padały z ust pp. Waksmundzkiego i Steckiewicza opowieści, że zawierają one pomówienia wręcz groteskowe/wielomilionowe nadużycia, defraudację tysięcy dolarów, prowadzenie melin pójackich, przynależność mgr Waksmundzkiego do KGB itp./ Ponieważ przewodniczący cieszył się wielkim zaufaniem, nie zapoznawano się z rzeczywistą treścią złożonych w Sekretariacie zarzutów, a jedynie ubolewano nad wyrządzoną mu krzywdą, potępiano bliżej nieokreślonych wrogów i oddawano wszelkie decyzje w ręce tzw. "ścisłego Prezydium"/organ nigdy nie zatwierdzony przez Wydział/. Zbierało się ono w składzie uzależnionym od stopnia poparcia dla mgr Waksmundzkiego przez poszczególne osoby w danym momencie. Informowano tam szeptem o "przeciekach" z ul. Mogiłskiej, powoływano się na zaufane osoby w Wydziale Towarzystwa, a nawet w Urzędzie Miasta, zaś najczęściej zasłanianie się-gdy brakowało rzeczowych argumentów-decyzjami "ścisłego kierownictwa". Co to za kierownictwo, gdzie się znajduje, kto je składa, dlaczego Komitet na go słuchać-to była tajemnica, o którą samo zapytanie powodowało głośno wyrażaną nieufność do osoby pytającego. Najbliżsi wczorajsi współpracownicy /m.in. spora grupa osób najwięcej pracujących przy Kopcu pod kierunkiem mgr inż. Witolda Tukały w latach 1981-1984/okazywali się dziś wrogami, a jutro miało odsłonić ich agenturalne powiązania. Wciąż szeptało się o tajnych dokumentach, pewnych informacjach, a gdy ktoś wycofywał się z Komitetu, znacząco mówiono, że to było do przewidzenia i że był to ukryty wróg. Wszelką oddolną inicjatywę uważano za prowokację, patent na myślenie i decydowanie miało tylko "ściśle Prezydium". Doszło do największego zła: utraty zaufania oraz skłócenia osób i środowisk, skupionych wokół szczytnego celu.

Równolegle odchodzili zasłużeni ludzie i znikwały z lokalu Towarzystwa dokumenty Komitetu, archiwum, bezcenne pamiątki historyczne, przekazywane mgr Waksmundzkiemu jako osobie z tytułu funkcji godnej zaufania przez ludzi z całej Polski. Na pytania o majątek Komitetu i o los wynoszonych przez przewodniczącego przedmiotów padały z jego ust niezmiennie odpowiedzi o "zabezpieczeniu" i działaniu dla dobra Towarzystwa, lub też aroganckie stwierdzenia: "rządu londyńskiego nikt nie rozliczał, to i nas nikt nie będzie". Ignorowano osobę Prezesa Towarzystwa,



wyśmiewano się z członków Wydziału, przedstawiano ich na zebraniach środowych jako wrogów Komitetu i jego Idei, ludzi małostkowych, tchórzliwych, przekupnych.

W takiej sytuacji Wydział pozbawił mgr Waksmundzkiego czasowo funkcji przewodniczącego Komitetu, motywując to nieustosunkowaniem się do przedstawionych mu zarzutów oraz lekceważeniem uchwał i decyzji Wydziału. Równolegle pracowała Komisja Wydziałowa dla zbadania działalności byłego przewodniczącego Komitetu.

## II. Próby polubownego rozkładowania konfliktu

Decyzja Wydziału powoływała jednocześnie sekretarza Komitetu, dr Jerzego Bukowskiego, jednego z najbliższych współpracowników mgr Waksmundzkiego od 1981, do pełnienia funkcji p.o.przewodniczącego Komitetu. Szybko okazało się, że mgr Waksmundzki w ogóle nie przyjął do wiadomości decyzji Wydziału i mimo iż ufający mu dr Bukowski chciał pełnić do czasu wyjaśnienia sprawy swą funkcję wyłącznie de iure, nadal używał pieczętek, podpisywał się jako prezes, wysyłał pisma w imieniu Prezydium, prowadził zebrania, posuwając się coraz dalej w skalowaniu władz Towarzystwa. Dr Bukowski zrozumiał, że dzieją się rzeczy poza jego wiedzą i kontrolą, a jednocześnie on sam staje się osobą podejrzaną przez swe ciągle nawoływania na zebraniach do opamiętania się i przestrzegania decyzji Wydziału, wciąż życzliwego Komitetowi.

W tej sytuacji doszło na wniosek Komisji do spotkania w dniu 19.XI.1986 byłych i aktualnych członków Komitetu, stawiających zarzuty mgr Waksmundzkiemu. Prowadzący je w auli PAN prof. Wyrozumski usiłował pogodzić bezkrytycznych zwolenników mgr Waksmundzkiego z osobami, które ~~przez~~ wiele lat przepracowały na Kopcu i odeszły w opisanych wyżej okolicznościach. Niestety mgr Waksmundzki, zapytany wprost o wiele spraw i mający znakomitą możliwość wy<sup>ma</sup>tknięcia swego zachowania, nie odezwał się przez całe spotkanie ani słowem, co następnie tłumaczył decyzją "ścisłego Prezydium". Ostatnia szansa polubownego rozstrzygnięcia konfliktu została więc zaprzepaszczone przez złą wolę jednej osoby, stawiającej siebie ponad dobro Komitetu.

Należy tu wspomnieć, że na wymienione w części I zarzuty miał odpowiedzieć pisemnie mgr Waksmundzki - taka była decyzja Komisji. Nie uczynił tego, natomiast do Sekretariatu Towarzystwa wpłynęła/do wglądu z innymi dokumentami sprawy/ odpowiedź, sporządzona przez pp. Boronia i Steckiewicza. Nie precyzuje ona przedmiotu żadnego zarzutu, nie przytacza nawet nazwisk skarżących się osób. Roi się w niej od ogólnikowych stwierdzeń w rodzaju: "zarzut o cechach pomówienia", "zarzut niekonkretny", "skarżący się ewidentnie nie ma racji", itp. Tego rodzaju "odpowiedź" na konkretne, wyczerpujące i podpisane zarzuty wywoła wielkie oburzenie pokrzywdzonych przez mgr Waksmundzkiego ludzi. Złożyli oni ponownie pisemne oświadczenia, w pełni podtrzymujące poprzednio sformułowane zarzuty.

W sytuacji jaka zaistniała po spotkaniu 19.XI.1986 /przedstawianym następnie przez mgr Waksmundzkiego jako wielki jego triumf i ostateczne zdemaskowanie i pogrążenie wrogów/, prof. Wyrozumski postanowił osobiście przybyć na środowowe zebranie Komitetu, aby wyjaśnić jego członkom okoliczności i przebieg konfliktu



Od szeregu bowiem miesięcy decyzje Wydziału były nie tylko ignorowane, ale przedstawiane członkom Komitetu jako sprzeczne ze Statutem Towarzystwa. W ogóle mgr Waksmundzki uważał Komitet za autonomiczną instytucję, nie muszącą liczyć się z władzami Towarzystwa i w takim przekonaniu utrzymywał członków Komitetu /wielu z nich nie wiedziało, że nie można być w Komitecie, nie będąc członkiem Towarzystwa/. Niestety, gdy 26.XI.1986 prof. Wyrozumski przybył na zebranie Komitetu, usłyszał od mgr Waksmundzkiego, że ten nic nie wie o żadnej odwołującej go decyzji Wydziału/mimo, iż na kopii pisma do niego w tej sprawie istnieje jego własnoręczny podpis-do wglądu w Sekretariacie/. Następnie padło stwierdzenie o prowokacji politycznej /jaką jest przybycie Prezesa Towarzystwa na zebranie podległego mu Komitetu!/ i propozycja, że byłoby najlepiej, gdyby nikt nie przeskadzał w zebraniu. Tym ostatnim zdaniem mgr Waksmundzki wyprosił za drzwi lokalu jego gospodarza.

### III. Decyzje Wydziału w sprawie ostatecznego rozstrzygnięcia konfliktu

Reakcją na te wydarzenia było zwołanie w trybie pilnym posiedzenia Wydziału na którym podjęto decyzję o wykluczeniu pp. Waksmundzkiego i Steckiewicza z Towarzystwa /list o tym prof. Wyrozumskiego otrzymali członkowie Komitetu/, a mianowaniu przewodniczącym Komitetu z dniem 8.XII.1986 dr Jerzego Bukowskiego, który miał na razie prowadzić Komitet jednoosobowo. Do walnego Zebrania Towarzystwa przewodniczący miał zaproponować skład Zarządu Komitetu, który następnie powoła Wydział. Taka jest statutowa procedura w Towarzystwie: sekcje i komitety nie powołują swych władz lecz proponują je Wydziałowi.

Odpowiedzią mgr Waksmundzkiego był szereg pism, które znajdują się do wglądu w Sekretariacie, poświęconych głównie skargom na bezprawne działanie Wydziału Towarzystwa/za takie uznano dokonane zmiany personalne/i skalowaniu osób Prezesa Towarzystwa i nowego przewodniczącego Komitetu. Nie brak i listu do środowisk harcerskich, przestrzegającego przed agenturalnym działaniem hm Bukowskiego. Warto zapoznać się z tymi dokumentami nie tyle dla ich treści, ile specyficznej stylistyki i retoryki, wydawałoby się już w naszym kraju zapomnianej.

Mgr Waksmundzki nie zwrócił żadnej rzeczy będącej własnością Komitetu, nie pozwolił oddać książki inwentarzowej/do której i tak wpisano tylko najmniej wartościowe pozycje/, zaś cały nakład kolejnego numeru "Sowińca" został na jego polecenie przejęty z drukarni przez mgr Boronia i przywłaszczony w celu pokątnego handlu/rachunek w drukarni zapłaciło wcześniej Towarzystwo/. Sprawy te Towarzystwo kieruje do Sądu. Widząc swą zdecydowaną klęskę w Komitecie i Towarzystwie, mgr Waksmundzki wprowadził w ciągu ostatnich czterech miesięcy około 25 swoich zwolenników/głównie osoby przyjęte do Komitetu w latach 1984-86 i nie znające istoty konfliktu, a przekonane na skutek retoryki i elokwencji mgr Waksmundzkiego, o jego niewinności i krzywdzie/do środowiska krakowskich legionistów, pragnąc przejąć dla swych celów szacowny sztyld Związku Legionistów Polskich. Gdy zaś senior tego środowiska, prof. Tadeusz Strojny przyjął funkcję wiceprzewodniczącego Komitetu, przyszła do niego delegacja z propozycją zrzeczenia się przewodniczącego krakowskim legionistom. Inne środowiska



legionowe w kraju mają zdecydowanie negatywny stosunek do działalności mgr Woksmundzkiego. Świadczy o tym m.in. lista Koła Legionowego z Łodzi z 23.IX.86 /do wglądu/.

Na Walnym Zebraniu Towarzystwa 24.III.1987 pp. Woksmundzki i Steckiewicz nie skorzystali ze statutowego prawa do odwołania się od decyzji Wydziału. Usiłowali natomiast za pomocą swoich współpracowników wywołać chaos i zamęt podczas obrad. W ich imieniu złożono/do wglądu/listy i memoriały, domagano się też wpuszczenia ich na salę jako gości. Zebranie przegłosowało, że mogą pojawić się w punkcie "wolne wnioski" z czego nie skorzystali, a na znak solidarności z nimi 24 osoby opuściły po głosowaniu salę, oddając legitymacje Towarzystwa. Jesteśmy przekonani, że część z nich powróci do prac w Komitecie, gdyż rozumiemy ich aktualne zafascynowanie osobą mgr Woksmundzkiego, którego czarowi ulegało przez wiele lat szereg poważnych osób. Trzeba więc spojrzeć chłodno na fakty i dlatego prosimy o spokojne zapoznanie się z dokumentami. One są najlepszym kryterium prawdy.

Czekamy w każdą środę na zebraniu i w każdą sobotę i niedzielę przy pracy pod Kopcem/który na szczęście nie ucierpiał przez ten czas zbyt wiele/. Potrzeba wiele rąk i wiele serc dla Idei, której symbolem jest Kopiec Józefa Piłsudskiego na Sowińcu w Krakowie.

Wiemy, że mgr Woksmundzki namawia obecnie do występowania z Towarzystwa, a więc i z Komitetu, który mimo to wciąż rośnie ilościowo i skupia ponad 200 osób, w tym młodzież, dla której konflikt jest nieciekawą historią i która pragnie działać dla Idei. Jednocześnie mgr Woksmundzki usiłuje zorganizować swój własny Komitet, co stanowi próbę rozbicia jedności naszego środowiska.

*Bukowski*

Przewodniczący Komitetu  
dr Jerzy Bukowski hm

*Strojny*

V-ce Przewodniczący Komitetu  
senior środowiska Legionistów  
w Krakowie  
Tadeusz Strojny

*Roszkiewicz*

V-ce przew. Komitetu  
Przewodniczący sekcji  
kadetów RP w Komitecie  
Tadeusz Roszkiewicz

*Tukałło*

V-ce Przewodniczący Komitetu  
d/s Technicznych  
mgr inż. Witold Tukałło

*Żakowski*

Senior środowiska AK  
w Krakowie  
ppk Wiesław Żakowski

*Fischer*

Sekretarz Komitetu  
Andrzej Fischer

*Marek*

Skarbnik Komitetu  
Małgorzata Marek